

Wpatruj się co wieczora...



CHARLES GUÉRIN

Wpatruj się co wieczora...

TLUM. BRONISŁAWA OSTROWSKA

Wpatruj się co wieczora we słońce zachodnie:
Nic nie powiększa oczu i duszy — i nie ma
Chwili — jako ta chwila potężna — i niema,
Kiedy dzień w piersi morza gasi swą pochodnię.

Podobny gdzieś w nadbrzeżnych skał ukrytym lochu
Gorzkiej muszli, co wiecznie szlochem fali dyszy,
Poeto, labiryntcie ciemny, ukój w ciszy
Serce twe krwawe, pełne słonych łez i szlochu.

Obróć w dal widnokregu znojną skroń i usta
Otwarte, a źrenica twa sucha niech bieży
Od zachodniego słońca tragicznej rubieży
Na wschód, kędy fioletu mgieł zawisła chusta!

I mierząc dal, waż w sercu te wysokie losy,
Których jaskrawe blaski ślepiły w zenicie,
I które wzwyż się dumnie wspinały w niebiosy,
A pochylały w ciemny grób — jak wszelkie życie.

Ludzkość w próżnej goryczy starzeje bez wiary;
Myśl o bóstwach, co wieczne być śniły nadzieją:
Ich kadzielnice rdzawe mgłą dziś jeno wieją,
A ołtarze haftuje srebrem pajak szary.

Myśl o narodach podłych. Były wielkie, Twoja
Rasa lazurem chwały swe lilie poila,
Lecz króle podle dały, gdy z nich spadła zbroja,
Że w zbrukanych sztandarach brat brata zabijał.

Czerw z dojrzałych owoców toczy marmur łona;
Myśl o kochankach, których sny były tak dumne:
Kiedy na drzewie ryli wspólne swe imiona,
Znacząc pod korą wieko na swą własną trumnę.

Jęklwym dźwiękiem rogu pasterz z bliskiej wioski
Zwołuje z łąk skoszonych trzodę zabłąkaną.
Ty, wobec wielkiej słońca zachodniego troski,
Myśl o tych słońcach, które więcej nie powstaną.

I podczas gdy surowa noc w niebieskiej dali
Wbija w całun przeszłego dnia swój szereg złoty
Gwiazd, stokroć okrutniejszych od ćwieków Golgoty,
Ty — z dala skał zgłodzonych wieczną pracą fali,

Poeta

Kondycja ludzka, Los,
Przemijanie,
Słońce, Ambicja

Wieczór, Przemijanie

Z dala swarliwych wiatrów i grzmiącego morza,
Unieś — idący smutnie w swoich dróg zawilość,
Kędy¹ cel kij pielgrzymi znaczy wśród rozdroża,
Ciszę serca, które ci nawiedziła — miłość.

Miłość silniejsza niż śmierć

¹kędy (daw.) — którędy a. dokąd. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/guerin-wpatruj-sie-co-wieczora>

Tekst opracowany na podstawie: Liryka francuska, tłum. Bronisława Ostrowska, seria druga, wyd. J. Mortkowicz, Warszawa 1919

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Śląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BŚ.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska, Małgorzata Ślusarek, Paulina Choromańska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.